

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 23 sierpnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 200 (4102) | Wyd. A. | Nakład 57.249

## Święto polskich skrzydeł Lotnictwo i rakiety - podstawą mocy bojowej naszych Sił Powietrznych

Mówi szef sztabu Inspektoratu Lotnictwa WP

— Jak należy ocenić rozwój naszego wojskowego lotnictwa na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia?

— Okres ten był szczególnie burzliwy w rozwoju techniki lotniczej. Dotyczy to również i naszego kraju. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych samoloty tłokowe zostały zastąpione przez maszyny o napędzie odrzutowym. W rozwoju lotnictwa dokonał się nowy, poważny skok jakościowy. Zwiększyły się znacznie prędkości lotów, ich zasięg i wysokość. Dla nas była to trudna, wymagająca wielu wysiłków, droga budowy nowoczesnego lotnictwa. W oparciu o pomoc inwestycyjną i licencyjną ZSRR stworzyliśmy przemysł lotniczy, który dziś dostarcza naszym siłom zbrojnym nowoczesnych samolotów odrzutowych. Przemysł krajowy oraz stale rozwijająca się baza i zaplecze naukowo-techniczne stały się fundamentem rozwoju polskiej techniki lotniczej.

Sprzęt lotniczy ulegał przy tym ciągłej modernizacji. Wystarczy wspomnieć, że od r. 1945 nasi piloci kilkunastokrotnie „przesiadali” się na coraz nowe typy maszyn.

Dzisiaj nasze siły powietrzne stanowią istotny element w systemie obronnym Polski. Ich struktura organizacyjna odpowiada wszelkim aktualnym wymogom sztuki wojennej.

## P. o. sekretarza generalnego ONZ U Thant przybywa 30 bm. do Polski

WARSZAWA

30 bm. przybędzie do Polski z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu PRL p. o. sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych — U Thant.

## Uczeni USA ostrzegają

**NOWY JORK**  
Grupa uczonej amerykańskiej, licząca około 200 osób, z prezesem amerykańskiej Akademii Nauk i Sztuki, Hoglandem przesłała do prezydenta Kennedy'ego list otwarty, w którym wyraża poważne zaniepokojenie w związku z bezmyślnym wyścigiem zbrojeń, prowadzonym przez koła rządzące USA.

## Nie przewidzieli...

**PARYŻ**  
Do banku francuskiego wdarło się dwóch bandytów, którzy rzucili się na kasjera z krzykiem: „na ziemię, szybko!” Ten upadł wprost na dzwonek alarmowy, umieszczony w podłodze. Napastnicy zmuszeni byli się wycofać.

nej. Dysponujemy samolotami odrzutowymi o prędkościach naddźwiękowych i okołodźwiękowych, kierowanymi raketami przeciwlotniczymi oraz nowoczesnymi systemami wykrywania, śledzenia i naprowadzania samolotów. W lotnictwie skoncentrowały się osiągnięcia najnowszych dziedzin nauki i techniki, takich jak automatyka, elektronika, radiotechnika, technika rakietowa itd. To właśnie umożliwiło współczesnemu lotnictwu osiągnięcie dziś już prędkości przekraczających prędkość dźwięku oraz wysokości odpowiadających standardom światowym. A nasza dewiza — to przecież latać wciąż szybciej i wyżej. I w tym też kierunku będzie rozwijała się dalej technika lotnicza. Wymaga to m. in. od specjalistów lotniczych, od instytutów naukowo-badawczych i przemysłu tworzenia nowych konstrukcji, nowych rozwiązań.

— Lotnictwo dzisiejsze to już nie tylko samoloty. To także rakiety...

— Dalszym skokiem jakościowym w rozwoju techniki lotniczej jest zjawienie się rakiet. Kierowane pociski przeciwlotnicze klasy „ziemia — powietrze” wraz z szybkimi samolotami myśliwskimi, którymi dysponują nasze Siły Powietrzne znacznie wzmacniają moc bojową lotnictwa. Wystarczy przecież wspomnieć, że w czasie ubiegłej wojny na zniszczenie jednego samolotu nieprzyjaciela używano średnio 400—600 pocisków, podczas gdy współczesny samolot dysponujący obrzydną prędkością oraz pułapem dwukrotnie przewyższającym wysokość osiąganą przez pociski dział przeciwlotniczych może być ze-

(Ciąg dalszy, na str. 2)

## Depesze z Polski z okazji święta narodowego Rumunii

**WARSZAWA**  
Z okazji święta narodowego — XVIII rocznicy wyzwolenia Rumuńskiej Republiki Ludowej spod jarzma faszystowskiego, I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa PRL — Aleksander Zawadzki oraz prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz przesłali depeszę gratulacyjną na ręce I sekretarza KC RPR i przewodniczącego Rady Państwa RRL — Gheorghe Gheorghiu-Deja oraz przewodniczącego Rady Ministrów RRL — Ion Gheorghe Maurera.

Z tej samej okazji minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przesłał depeszę gratulacyjną do ministra spraw zagranicznych RRL, Cornelia Manescu.



## Zniesienie komendantury garnizonu wojsk radzieckich w Berlinie

MOSKWA

Agencja TASS podaje:

Ministerstwo Obrony ZSRR zgodnie z decyzją rządu radzieckiego wydało rozkaz zniesienia komendantury garnizonu wojsk radzieckich w Berlinie. Przedstawiciele władz wojskowych USA, Angli i Francji w Berlinie zachodnim zawiadomiono, że sprawy związane z kontrolą ruchu personelu wojskowego oraz przewozem sprzętu i ładunków garnizonów USA, Angli i Francji do Berlina zachodniego i z tej części miasta oraz niektóre inne zagadnienia „należą czasowo do kompetencji sztabu grupy wojsk radzieckich w Niemczech”.

## 7 mln uczniów rozpocznie nowy rok szkolny

WARSZAWA

Za kilkanaście dni kończą się ferie letnie. 3 września w szkołach podstawowych i średnich zabrzmiał na nowo dzwonek ogłaszający rozpoczęcie lekcji.

Rok szkolny 1962/63 będzie kolejnym etapem w rozwoju ilościowym szkolnictwa oraz pierwszym rokiem realizacji zreformowanych planów i programów nauczania. W ławkach szkolnych zasiadzie ogółem ok. 7 mln uczniów, tj. o ok. 440 tys. więcej niż w ubiegłym roku szkolnym. W dniu rozpoczęcia roku

dziewięć szkół podstawowych mają otrzymać 275 nowych budynków o 2.626 izbach lekcyjnych. Do końca roku kalendarzowego przekazanych ma być do użytku ogółem 576 szkół podstawowych, liczących ponad 4 tys. izb lekcyjnych. Trudniejszą w porównaniu z rokiem ub. sytuację loka-

lową będą miały licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe. Przyjma one ok. 400 tys. nowych uczniów. We wrześniu otwiera się dla tej młodzieży ok. 130 nowych szkół przyzakładowych i międzyzakładowych, kilkanaście techników oraz organizuje się nowe specjalności zawodowe w szkołach już istniejących. Rozbudowano bardzo poważnie wydziały wieczorowe w technikum zawodowych dla praocujących, w których mogą podnosić swoje kwalifikacje absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, którzy przystąpili już do pracy. Zwiększono także z 75 tys. do 108 tys. liczbę miejsc w szkołach przysposobienia rolniczego; mamy ich już na terenie kraju ponad 2600.

Wszystkie szkoły podstawowe otrzymają od września br. nowe plany i programy nauczania szkoły 8-klasowej dla klas I, II, III i częściowo IV. W liceach ogólnokształcących obowiązywać będą w bież. r. szkolnym w zasadzie dotychczasowe plany i programy. Pewne zmiany wprowadza się jedynie w programach klasy VIII w zakresie języka polskiego, języków zachodnioeuropejskich, matematyki, fizyki, chemii, zajęć technicznych i rysunku. Dokonano również pewnych zmian w zestawie lektur, zmniejszając ogólną liczbę pozycji.

Zakłady kształcenia nauczycieli ukończyły w br. ok. 13 tys. osób, a uniwersytety dały ok. 2 tys. absolwentów tzw. kierunków nauczycielskich. W sumie przybyło więc ok. 15 tys. absolwentów.

Tymczasem jak wynika z informacji poszczególnych województw — potrzeby szkół wynoszą ok. 17 tys. nowych nauczycieli i wychowawców.

21. VIII. 1962 r. odbyła się w Moskwie na Uniwersytecie Łomonosowa konferencja prasowa, poświęcona pierwszemu w historii długotrwałemu lotowi grupowemu radzieckich statków kosmicznych „Wostok-3” i „Wostok-4”.

Na zdjęciu: Andrian Nikołajew pokazuje medal im. Ciołkowskiego, którym on i Paweł Popowicz zostali odznaczeni.

CAF — telefoto

## Trzęsienie ziemi we Włoszech - 12 osób zabitych, 100 rannych

RZYM

We wtorek w godzinach wieczornych we Włoszech południowych zanotowano kilka kolejnych wstrząsów podziemnych. Towarzyzyły im głośne grzmoty wydobywające się spod ziemi. Setki tysięcy mieszkańców Neapolu, okolicznych miast i miejscowości ogarniętych paniką wybiegły na place i ulice.

Szpitalne, przychodnie i kliniki prywatne zapełniły się rannymi. Dramatyczne sceny rozgrywały się zwłaszcza tam, gdzie ludzie tacy, jak ciężko chorzy, czy więźniowie nie mogli opuścić budynków. Obywatele południowej części Włoch koczują pod otwartym niebem na placach, ulicach i terenach podmiejskich.

Na niektórych odcinkach przerwane zostały połączenia kolejowe i telefoniczne oraz przestały funkcjonować elektrownie.

Według ostatnich doniesień, w Neapolu i innych miejscowościach zginęło 12 osób, a ponad 100 odniosło mniejsze lub większe obrażenia. Wśród 10 ofiar śmiertelnych dwie poniosły śmierć bezpośrednio na skutek trzęsienia ziemi — jedną kobietę zabił dzwonek, który zerwał się z wieży kościelnej w Molinari i jedna młoda dziewczyna zginęła w Neapolu ugodzona spadającym gzymsiem. Inne osoby, to ofiary paniki, wywołanej trzęsieniem ziemi — kilka z nich umarło wskutek ataku serca, inne zginęły pod kołami pędzących samochodów, których właściciele starali się znaleźć jak najprędzej poza obrębem miast.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pełny tekst komunikatu brzmi:

„Ministerstwo Obrony ZSRR zgodnie z decyzją rządu radzieckiego wydało rozkaz zniesienia komendantury garnizonu wojsk radzieckich w Berlinie.

Jak wiadomo, po zawarciu w roku 1955 układu o stosunkach między ZSRR i NRD zreorganizowano komendanturę radziecką w Berlinie i jej funkcje ograniczono do spraw

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Zaspy śnieżne w Australii

LONDYN

Z Canberra podają, że prawie w całej Australii panują niezwykłe chłody. W wielu częściach kontynentu wystąpiły silne opady śnieżne. W Tasmanii śnieg pokrył prawie 3/4 terytorium stanu. Zaspy na wielu szosach sparaliżowały komunikację samochodową. W Nowej Południowej Walii i Viktorii zaspy śnieżne stały się przyczyną przerw w łączności telefonicznej i dopływie prądu.

## Sesja „pod psem”

PARYŻ

„Nieśmiertelni” z francuskiej Akademii Literatury obradowali w tych dniach nad definicją psa. Uznali bowiem, że dotychczasowe, obowiązujące we Francji określenie „czworonożny domowy” jest zbyt ubogie i nie oddaje istoty rzeczy.

Nowa definicja brzmi: „ssak rozdzielnopalczasty z rodu mięsożernych”.

Z określenia tego typu, jak: „humor pod psem”, „psie życie”, „pieska twoja niebieska”, „psia krew” itp. jeszcze się nie uporano...

### CIEKAWOSTKA

## DNIA

**NIEODZIENNA UROCZYSTOŚĆ**  
Od 5 lat mieszkańcy małego miasteczka Cazaux, w departamencie Dordogne, wiedli zaciekły bój o zbudowanie na głównym placu małego budynku, którego pozostawienie w związku z naturalnymi potrzebami człowieka, nie ulega żadnej wątpliwości. W tych dniach nastąpiło ukoronowanie ich wysiłków.

Otwarcie szaleńcku połączone z uroczystą akademią pod przewodnictwem mera i z udziałem wszystkich mieszkańców. Wyłoniono nawet specjalny komitet obywatelski, trójkolorową wstęgę przecięcia matką chrześcijańską, urodziwą dziewczynką, podczas gdy orkiestra strażacka grała „Marsyllankę”. Wydarzenie obiano... stampanem marki „Uśmiech Reims”.

### Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Niża baryczna zalegająca nad północnym Atlantykiem obejmująca swym wpływem Anglię i Skandynawię. Przez Polskę przesła zatoka niżowa związana z tymi niżami. Pozostała część Europy jest w zasięgu wyżu azorskiego.

Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie jeszcze przelotny deszcz. Temperatura dniami 20—23 st. C. nocą 10—12 st. C. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

## Trzęsienie ziemi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wstrząsy podziemne dały się odczuć w pięciu prowincjach Włoch południowych, a ich epicentrum znajdowało się w odległości 130 kilometrów na południowy-wschód od Neapolu, tzn. w okolicy Ariano Irpino.

Najpoważniejsze straty materialne zanotowano w Ariano Irpino, gdzie prawie wszystkie budynki tego liczącego przeszło 40 tys. mieszkańców miasta zostały uszkodzone.

Władze włoskie zarządziły natychmiastową pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi. Do najbardziej uszkodzonych miejscowości skierowano w środę rano samoloty z żywnością, kocami, lekarstwami itp. Ludność nie chce wracać do mieszkań w obawie przed nowymi wstrząsami podziemnymi.

W środę rano w rejonie Ariano Irpino nastąpiły dwa nowe wstrząsy podziemne.

## Zniesienie komendantury garnizonu wojsk radzieckich w Berlinie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szuży garnizonowej. Wojska radzieckie, które jej podlegały, sprawowały kontrolę ruchu personalu oraz przewozu sprzętu i ładunków garnizonów USA, Anglii i Francji, rozmieszczonych w Berlinie zachodnim, na granicy z Berlinem zachodnim, na strefie zewnętrznej, sprawowały kontrolę przejazdu do Berlina zachodniego i stamtąd członków wojskowych misji łącznikowych tych trzech mocarstw przy naczelnym dowództwie grupy wojsk radzieckich w Niemczech, pełniły straż w więzieniu głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych w Spandau (wraz z wojskami

tych trzech mocarstw), jak również ochraniały pomnik żołnierzy radzieckich w Tiergarten.

Tymczasem komendanci wojskowi USA, Anglii i Francji w Berlinie zachodnim, który faktycznie przekształcono w bazę militarną NATO, usiłują wykorzystać fakt istnienia komendantury radzieckiej do nieuzasadnionych roszczeń do prawa ingerencji w sprawy wewnętrzne suwerennej i niepodległej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej stolicy. Starają się również stworzyć pozór, jakoby wciąż jeszcze istniała jakaś czterostronna komendantura w Ber-

linie mimo iż wszystkim wiadomo, że przestała ona istnieć już w roku 1948, wskutek separatyistycznych posunięć mocarstw zachodnich. Nie trudno jest dostrzec, że komendanci mocarstw zachodnich uciekają się do takich metod w celu utrzymania reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim, jako parawanu dla bazy wojskowej NATO. Zniesienie komendantury garnizonu wojsk radzieckich w Berlinie całkowicie odpowiada konsekwentnie prowadzonej przez Związek Radziecki polityce zmierzającej do usunięcia pozostałości drugiej wojny światowej w Europie, zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego i do unormowania na jego podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim.

Przedstawiciele władz wojskowych USA, Anglii i Francji w Berlinie zachodnim zawiadomiono, że sprawy związane z kontrolą ruchu personalu oraz z przewozem sprzętu i ładunków garnizonów USA, Wielkiej Brytanii i Francji do Berlina zachodniego i z tej części miasta, z ochroną więzienia głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych w Spandau i z ochroną pomnika żołnierzy radzieckich w Tiergarten należą czasowo do kompetencji sztabu wojsk radzieckich w Niemczech.

## Święto polskich skrzydeł

(Ciąg dalszy ze str. 1)

strzelony jedną, a ostatecznie dwiema raketami.

— Czy zjawienie się rakiet oraz rozwój techniki rakietowej nie ogranicza możliwości rozwojowych lotnictwa?

— Technika rakietowa jest konsekwencją rozwoju lotnictwa. Przecież nie kto inny jak właśnie lotnictwo przygotowało loty rakietowych statków kosmicznych. Na samolotach, a nie gdzie indziej, przeszli praktyczny egzamin wszystkie nowoczesne urządzenia nawigacyjne, autonomiczne systemy sterowania oraz wszelkie inne pokładowe urządzenia pomiarowe. Z lotnictwa wreszcie wywodzą się pierwsi w historii ludzkości piloci radzieckich statków kosmicznych — Gagarin, Titow, Nikolajew i Popowicz.

Już choćby te fakty wyraźnie wskazują, iż rozwój techniki lotniczej i rakietowej odbywa się w ścisłym związku. Także w przyszłości drogi rozwoju lotnictwa i techniki rakietowej będą bardzo zbliżone. Przy czym należy podkreślić, że lotnictwo nie powędziało jeszcze swego ostatniego słowa. Nawet obecnie powszechnie stosowane w lotnictwie silniki odrzutowe kryją w sobie jeszcze spore rezerwy zwiększenia prędkości i wysokości lotu, nie mówiąc już o zastosowaniu w lotnictwie innych rodzajów napędów, jak rakietowych, a w dalszej perspektywie ja-

drowych. Również napędy turbośmigłowe, szczególnie w lotnictwie transportowym i komunikacyjnym, mają wielką przyszłość.

W systemie obronnym naszego obozu wszystkie rodzaje sił zbrojnych mają do spełnienia bardzo ważną rolę. Zarówno lotnictwo, jak i technika rakietowa stanowią w tym systemie istotne wzajemnie uzupełniające się ogniwa.

Przy najbardziej nawet skomplikowanej technice, czołowiek pozostaje postacią centralną. Jednak im bardziej technika ta jest złożona, tym większe muszą być jego kwalifikacje. Pamiętajmy więc o tym na co dzień, podnosząc nieustannie wiedzę całej naszej skrzydlatej braci — pilotów, nawigatorów, techników, inżynierów, całej służby ziemnej i służb pomocniczych. Osiągnięliśmy w tej dziedzinie bardzo poważne rezultaty. Zdecydowana większość naszych pilotów to ludzie o najwyższych kwalifikacjach, potrafili prowadzić maszyny w najtrudniejszych warunkach. W ciągu ostatnich lat znacznie wzrósł procent wojskowych inżynierów oraz oficerów z wyższym wykształceniem sztabowym. Ten nieustanny proces podnoszenia kwalifikacji będzie również kontynuowany w przyszłości.

— Lotnictwo nasze — stwierdził w zakończeniu rozmowy szef sztabu Inspektoratu Lotnictwa WP — ma do spełnienia dwa podstawowe zadania bojowe. Jedno z nich — to ochrona granic powietrznych przed niepożądanymi gośćmi. I drugie — w razie ewentualnego starcia zbrojnego być gotowym do współdziałania w walkach na froncie z wojskami lądowymi i Marynarką Wojenną. Jesteśmy do tych zadań w pełni przygotowani dzięki braterskiej pomocy i współpracy z pierwszym krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim, braterstwu broni z wszystkimi armiami socjalistycznymi, dzięki stworzeniu przez nasze państwo i partię potężnego przemysłu lotniczego i zaplecza naukowo-technicznego. Te wszystkie czynniki legły u podstaw mocy bojowej naszych Sił Powietrznych.

ROZMAWIAŁ:  
TEODOR ZUBOWICZ

## 200 turystów zgłosiło swój udział w IX Rajdzie Przyjaźni

Tradycyjna impreza turystyczna — IX Ogólnopolski Rajd Przyjaźni w Bieszczadach — cieszy się zrozumiałym zainteresowaniem wśród braci turystycznej całej Polski. Do tej pory udział w Rajdzie, który w tym roku odbędzie się w dniach 3—12 września, zgłosiło 200 osób. W dalszym ciągu, jeszcze nadchodzą nowe zgłoszenia i termin upływa dniami.

Wśród zgłoszonych są reprezentanci niemal wszystkich województw. Najstarszy uczestnik ob. Kimbar z Bydgoszczy liczy sobie już 62 lata, a najmłodsza — 17 lat. Tegoroczny Rajd odbędzie się na 4 trasach, z punktami wyjściowymi w Baligródzie, Lesku, Smolniku nad Sanem i Ustrzykach Górnych. Zakończenie nastąpi w Komańcu. Oprócz tras zorganizowanych przez Związek Turystyczny, wolne. Udział w Rajdzie wezmą też kolarze. (Pras)

## TOTO-LOTEK informuje

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 19. VIII 1962 r. stwierdzono: 3 rozwiązania z 5 traf. prem. wygrane po zł 725.175, 38 rozw. z 5 traf. zwykł. wygrane po zł 38.167, 3.595 rozw. z 4 traf. wygrane po zł 605, 85.768 rozw. z 3 traf. wygrane po zł 25.

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 19. VIII 1962 r. stwierdzono: 13 rozwiązań z 12 traf. wygrane po zł 7.805, 83 rozw. z 11 traf. wygrane pp ok. zł 1.222, 689 rozw. z 10 traf. wygrane po ok. zł 147.

Młodzież rumuńska



W tym roku 23 sierpnia, naród rumuński obchodzi 18. rocznicę pamiętnego zwycięstwa powstania zbrojnego, które przyniosło mu wyzwolenie z faszystowskiego jarzma i otworzyło nową erę w jego historii. Powstanie to było plonem walki, prowadzonej od dziesiątków lat przez rumuńskie masy ludowe, pod kierownictwem Komunistycznej Partii Rumunii.

W ponurych latach wojskowo-faszystowskiej dyktatury, kiedy kierownicze koła reakcji rumuńskiej pchnęły kraj do zbrodniczej wojny antyradzieckiej, KP Rumunii była jedyną siłą polityczną, która powstała w obronie interesów narodowych, która domagała się zwrotu broni przeciwko hitlerowskiemu Niemcom.

W warunkach niepowstrzymanej ofensywy wojsk radzieckich, które wyzwolenczy marszem sły naprzód na terytorium Rumunii, siły powstańcze zaarrestowały w sierpniu 1944 roku dyktatorski rząd Antonescu — ustrój faszystowski został więc obalony, a armia rumuńska mogła wówczas zwrócić broń przeciwko hitlerowskiemu najezdźcom.

Zwycięskie powstanie zbrojne oznaczało początek ludowej rewolucji w Rumunii, otworzyło drogę do prawdziwej wolności i niepodległości, do ustroju demokracji ludowej. 18 lat, to niewiele w historii kraju. Jednak lata te przyniosły głębokie zmiany w życiu narodu rumuńskiego.

Dawna Rumunia była znana jako jeden z krajów najbardziej zacofanych, o słabo rozwiniętym przemyśle i prymitywnym rolnictwie. Rodziła burżuazja i obszarnictwo razem z amerykańskimi, angielskimi, niemieckimi i innymi obcymi monopolami — utrzymywały Rumunię w stanie zaplecza rolnego jako dostawcę produktów rolnych i surowców dla uprzemysłowionych krajów zachodnich. Wydajność pracy, zwłaszcza w rolnictwie, była bardzo niska. Encyklopedia rumuńska, która ukazała się w roku 1938 — oceniła, że „Ru-

munia sprzedaje plon pracy 10 robotników rolnych za plon pracy jednego tylko robotnika przemysłowego w krajach zachodnich”.

Dochód na głowę ludności był w Rumunii przedwojennym jednym z najniższych w Europie. Ponad 50 proc. ludności zaliczało się do analfabetów. Śmiertelność wśród dzieci wynosiła 17 proc. — co stanowiło swoisty, tragiczny rekord.

Ostatnich 18 lat przeobraziło Rumunię z kraju pozostającego daleko w tyle z punktu widzenia ekonomicznego do kraju przemysłowo-rolniczego o wszechstronnie rozwiniętym przemyśle, o całkowicie skolektywizowanym, zmechanizowanym rolnictwie. W „Biuletynie Gospodarczym ONZ” stwierdzono, że Rumunia należy od roku 1950 do krajów o najbardziej dynamicznej gospodarce w Europie.

W ciągu tylko ostatnich 12 lat uruchomiono 280 przedsiębiorstw i nowych działów produkcji, prawie 500 istniejących przedsiębiorstw zostało na nowo wyposażonych, u nowożeńszych i rozbudowanych. Hunedoara, Resita, Bicz, Onesti, Borzesti, Galati, Savinesti, Navodari i wiele innych — to stworzone od podstaw ośrodki przemysłowe. Obecnie — w przemysle rumuńskim w ciągu zaledwie 55 dni produkują się tyle, ile wyprodukowano w ciągu całego roku 1938 — roku, w którym osiągnięto najwyższy wskaźnik produkcji w przedwojennej Rumunii.

Z kraju importującego 95 proc. maszyn niezbędnych dla gospodarki narodowej, Rumunia stała się krajem, który

sam w lwiej części pokrywa własne potrzeby w zakresie maszyn i urządzeń. Szczególną uwagę zwrócono na przemysł ciężki: w roku ubiegłym produkcja przemysłu maszynowego, przemysłu energetycznego i materiałów budowlanych była 12 razy wyższa niż w roku 1938, a przemysłu chemicznego — ponad 14 razy.

W ostatnim roku Rumunia wyprodukowała ponad 100 kg stali na głowę ludności, podczas, gdy w roku 1938 tylko 18,2 kg. W tym roku produkcja stali wyniosła 2.540 tys. ton, a przy końcu obecnej sześciolatki — 3.500 tys. ton.

Osiągnięcia pierwszego kwartału bieżącego roku, który zamknie pierwszą połowę

Z okazji święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej

## Nieodwracalne zmiany

planu sześcioletniego, przekraczają pierwotne założenia i przynoszą — w zestawieniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku — wzrost globalnej produkcji przemysłowej o 13 proc.

NA POZACZĄTKU BIEŻĄCEGO ROKU zakończona została ostatecznie kolektywizacja rolnictwa, najtrudniejsza i najbardziej złożone zadanie socjalistycznego budownictwa. Została ona dokonana na 4 lata przed ustalonym terminem. Jedną z najważniejszych cech procesu socjalistycznego budownictwa na wsi rumuńskiej stał się wzrost produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej.

W roku ubiegłym globalna produkcja zboża przekroczyła o 2.600 tys. ton średnią z lat 1934—1938. Na wsi rumuńskiej jest obecnie 54.000 traktorów, 50.000 siewników, 25.000 kombajnów i wiele innych maszyn rolniczych.

Z kraju o słabej gospodarce, Rumuńska Republika Ludowa stała się krajem rozwiniętym, eksportującym wyroby swego rolnictwa i przemysłu do dziesiątków krajów. Rumunia eksportuje sprzęt elektrotechniczny, silniki, artykuły chemiczne, naftę, statki, obrabiarki i inne maszyny. Utrzymuje obecnie stosunki handlowe z przeszło 80 krajami. Dziennik szwajcarski „Die

Tat” zamieścił niedawno wrażeń z podróży swego korespondenta: „Rumunia — pisze on — znajduje się teraz w okresie rozkwitu gospodarczego, jakiego nie znała nigdy na przestrzeni swoich burzliwych dziejów”.

„Gospodarka Rumunii dokonuje rzeczy zadziwiających — pisał w zachodniemieckim dzienniku „General Anzeiger” dziennikarz Herbert Lucht. — Chcąc nie chcąc musimy przyznać, że zrobiono wiele. Rumunia posłada dzisiaj nie tylko naftę i silwo-wicę, ma także duży przemysł ciężki”.

W parze z rozwojem potencjału gospodarczego kraju idą starania o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb ludności. Znaczenie poprawiło się zaopatrzenie we wszystkie artykuły codziennego użytku. Na podniesienie stopy życiowej ma też istotny wpływ olbrzymi rozwój szkolnictwa i działalności kulturalnej w najbar-

dziej nawet odległych zakątkach kraju.

PLAN PAŃSTWOWY PRZEWIDUJE wybudowanie w bieżącym roku 46 tys. mieszkań. Ogólna liczba mieszkań, które zostaną wybudowane z budżetu państwa w planie 6-letnim wyniesie około 300.000 — jest to 3 razy więcej niż w ciągu ubiegłych 6 lat.

W celu zapewnienia wyko-

w jednym z miast, które ukazało się na mapie Rumunii dopiero w latach władzy ludowej.

Forsownie rozbudowany w ostatnim okresie przemysł rumuński nastawił się od przeszło dwóch lat na dynamiczne szukanie najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych. Ogrom podjętych w Rumunii wysiłków może imponować nawet tym krajom, które uważane są za bardziej rozwinięte.

ZNACZNIE POWIEKSZO-NO WIĘC liczbę związaną z produkcją naukowego rodzaju instytutów naukowych lub też rozszerzono działalność istniejących. Pracę ich skierowano na problemy praktycznych rozwiązań przemysłowych. Nasilenie tych prac dało już pierwsze, ważne efekty. Prowadzone są teoretyczne i eksperymentalne badania zjawisk półprzewodnictwa w germanie, nad półprzewodnikami organicznymi oraz związkami selenu i teluru. Zsyntetyzowano również kompleksowe związki niektórych metali, np. uranu — użyteczne przy przemysłowym przetwórstwie tych metali. Instytut chemiczny z Jass zrealizował syntezę pewnych kauczuków poliuretanicznych, wydział zaś chemii nieorganicznej Politechniki w Cluju przyczynił się do polepszenia procesów przerobu złota. Tak, złota, jednego z bogactw Rumunii, mniej oczywiście powszechnego jak ropa naftowa, ale jednak wydobytanego w skromnych ilościach.

Głównym kierunkiem postępu technicznego w Rumunii jest przede wszystkim auto-

Przebywający na Rzeszowszczyźnie sekretarz Zarządu Głównego TPPR tow. Tadeusz Książek odwiedził ostatnio obóz pionierów radzieckich w Rymanowie. W czasie spotkania, które upłynęło w bardzo miłej atmosferze — młodzież radziecka podzieliła się wrażeniami z pobytu w Polsce.

W spotkaniu tym wziął również udział aktywny kół TPPR z terenu Krosna i Sanoka, który podzielił się doświadczeniami ze swojej pracy.

Na zdjęciu: tow. T. Książek otrzymuje pamiątkową chustkę.

Fot. A. Łoka



## Huta „Krosno II” na ukończeniu

Dobiega obecnie końca budowa jednej z największych w kraju hut szkła gospodarczego, oznaczonej nazwą „Krosno II”. O wielkości jej może świadczyć to, iż będzie ona — po całkowitym uruchomieniu wszystkich obiektów — produkować rocznie około 2,5 tysiąca ton wyrobów, podczas gdy jedna z największych dotąd hut, a mianowicie „Krosno I”, której produkcja stanowiła 40,5 proc. naszego eksportu wyrobów szklanych — wytwarza rocznie „tylko” 1,5 tysiąca ton.

Zakończono już zostały prace przy budowie szeregu najważniejszych obiektów: halli wannowej, halli szlifowni, magazynów — surowcowego i wyrobów gotowych, składnicy drzewa, skrzyniarni, zestawiarń, części tzw. socjalnej, laboratorium itd. Ukończona została także budowa najważniejszych urządzeń produkcyjnych, tj. wielkiego pieca o 12 tzw. doniach z 12 otworami, pracującego okresowo oraz wężów przernaczonej do ruchu ciągłego. W budowie jest warsztat mechaniczny.

Ponadto rozpoczęto tu również budowę kolejnego, drugiego pieca doncowego. Zaplanowana natomiast budowa drugiej wanny została wstrzymana, w związku z nowymi możliwościami. Mianowicie zamiast niej zamierza się

zakupić supernowoczesny automat do wyrobu przedmiotów szklanych o zdolności produkcyjnej 24 milionów szklanek rocznie!

Jak się przewiduje — pierwszy obiekt nowej huty szkła gospodarczego w Krośnie — piec doncowy — ruszy już w połowie IV kwartału br., z początkiem zaś przyszłego roku, uruchomiona zostanie wanna.

Huta „Krosno II” będzie produkowała szkła gospodarcze — głównie wyroby galanteryjne, takie jak szklanki, dzbanki, bombetki, kieliszków do wódki i wina, salaterki, przedmioty zdobnicze itp. — zarówno ze szkła kolorowego, jak i zwykłego. Jeśli chodzi o wyroby kolorowe, to będą one produkowane zarówno z tzw. szkła barwionego w masie, jak też malowane później farbami mineralnymi. Warto podkreślić, że przy barwieniu szkła będzie można niemal co drugi dzień zmieniać kolor wyrobów, niewielką bowiem pojemność tzw. doni na farby i szybko ich używanie — pozwoli na częste nalewanie nowych barwników.

Produkcja nowej huty szklanej przeznaczona będzie głównie na eksport — przede wszystkim do krajów Ameryki Północnej — Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz do Anglii. Nasze wyroby są bowiem tam bardzo wysoko cenione i poszukiwane. (P-K)

## E. WISZ

Z banku zespołu otrzymał pierwszy finansowy zastrzyk w wysokości 222 tys. zł, 140 tys. tzw. kredytu obrotowego i 82 tys. kredytu inwestycyjnego. Z tej kwoty zakupiono do spółdzielni konie, krowy, maszyny, ziarno siewne, nawozy sztuczne, jak również płacono członkom dniówki obrachunkowe. Szef zespołu i przewodniczący spółdzielni w jednej osobie Jaremi Maruszewski ustalił wartość dniówki na 15 zł, z tym że wszystkie pieniądze płynęły do jednej kasy. Podobnie jak w Rajskiem, tak też i tutaj obowiązywała zasada wspólnego kotła.

Członkom zespołu pozwolono też ścinać 500 m sześć. drewna Prawda, że później zezwolenie to anulowano. Jak się bowiem okazało las nie był własnością spółdzielni, lecz Państwowego Funduszu Ziemi.

Pomoc finansową dał zespołowi również ZG ZMW w kwocie 50 tys. złotych oraz Prezydium PRN w Ustrzykach Dolnych w wysokości 15 tysięcy. Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego we Włodowie wysłała do Mocarzar komplet łózek żelaznych, materace, koce, prześcieradła, radioodbiornik oraz gry świetlicowe. Zespół posiadał więc idealne warunki do startu. Warunki, o jakich się nawet nie śnilo jednej spółdzielni produkcyjnej czy państwowemu gospodarstwu.

Nie ma jednak dymu bez ognia. Stara to prawda, która jak ułaj pasuje do sytuacji panującej w moczarskiej spółdzielni. Maruszewski jako szef i przełożony nie chciał gospodarzyć, lecz rządzić. Rządzić metodami tzw. żelaznej ręki i pruskiej dyscypliny. Szef był carem i bogiem dla podwładnych. Tu w Moczarach, 6 kilometrów od Ustrzyk, panowało średniowiecze. Najdrobniejsze przewinienia z rozkazu szefa karane były chłostą: 25 pasów lub kijów na gołą tyłek. Pracę w spółdzielni traktowano jako zło konieczne i spychano na plan dalszy. Młodzi wyżywali się kosztem

## Przeciw mitom i papierowym bohaterom

państwowych pieniędzy. Pili wódkę, organizowali zawody z rzucaaniem do celu nożem, ujeżdżali konie, zabawiali się z dziewczętami.

Szef często jeździł do Warszawy i niewiele się troszczył o gospodarzkę, która coraz bardziej podupadała. Krowy rzyły z głodu, bo nie miał im kto dać jeść. Uprawne pola zarosły chwastami. W magazynie zgniły 2 tony nawozów sztucznych. Do mleka odstawanego do Ustrzyk lano wodę, tak że mleczarnia musiała zrezygnować z usług spółdzielni. Pozbywano się koni, świń, lecz pieniędzy nie przekazywano do banku, który po bezskutecznych apelach na miesiąc przed rozwiązaniem zespołu postanowił zablokować spółdzielni konto. Ludzie głodowali. Koszt dziennego wyżywienia jednej osoby nie przekraczał 5 złotych, zamiast planowanych 15 zł. Wspólna kasa, którą w rzeczywistości zarządzał szef, stawała dogodne okazje do nadużyć. Maruszewski skąpił pieniędzy za własność dla podopiecznych, lecz w swojej chałupie miał duże zapasy szynki, konserw mięsnych, cukru, czekolady, herbaty itp. W zespole mnożyły się kradzieże, fałszowano kwity kasowe, podrabiano rachunki, czeki, listy płac. Bogaty materiał dowodowy znajduje się w aktach kuratorskich. Pozwolę sobie zacytować kilka wypowiedzi:

Czesław Juszczyk, zamieszkały w Moczarach: „Pochodząc z rodziny rolniczej, stwierdzam, że wspomniany zespół młodzieżowy z Maruszewskim na czele, był to kupa nierobów. Przykro było patrzeć jak oni gospodarzą w tej spółdzielni. Szef przebywał często w Warszawie, a członkowie wtawali o 10 i 11 w południe. Byłoby było bite, a konie ujeżdżali aż serce boleło... Jeśli chodzi o ziemniaki, to sadzili na pół metra głęboko w ziemię, a zbiór ich był marny. Do tej roli (zestanie) z dnia 28. I. 1962 r.) wiele ziemniaków leży w polu. Nie uwolono również z jak słana. Ja dużo w spółdzielni pomagałem, sam ściągałem narzędzia pod przykryciem, bo jał mi było patrzeć na niszczenie majątek... Do Moczars często przyjeżdżał s powiatu, z Prezydium, z KP i mówili, że nie tak należy robić, chcieli pomóc i pomagali, codziennie tu przyjeżdżał, lecz Maruszewski ich wyprasał, albo ucieszał przed nimi mówiąc, że on pomocy nie potrzebuje...”

Franciszek Sadecki, członek zespołu: „Z list małoczkowych, które myśmy podpisywali wynikało, że zarabialiśmy niemałą kwotę 6.000 zł łącznie, a tak marne ledzenie otrzymywaliśmy...”

Adolf Ksoł, członek zespołu: „Z zespołu nie otrzymałem ani grosza, a jedynie pod koniec mojego pobytu kupiono mi buty za 180 zł... Rozliczenie szefa z pobranych pieniędzy zespołu wyglądało w ten sposób, że w stołowie mówił on, że stracił i wydał pieniądze na to lub tamto, a myśmy tylko przyjmowali to do wiadomości. Żadnych rachunków nie przekładał. Nie śmieliśmy go o to pytać, bo on decydował... Później odwołał się zebranie, na którym Jaremi Maruszewski i jego brat Wojciech przedłożyli zespołowi rozliczenie za miesiąc: sierpień, wrzesień i październik 1961 r. tj. na kwotę, którą próbował kwestionować jedna z nas. Obecnie dane mi do widu do rozliczenia i twierdząc, że podpis mój został podrobiony, gdyż ja takiego rozliczenia nie podpisywałem... Gdzieś we wrześniu 1961 r. był urządzenie doznaki. Zakupione wówczas wódkę, spirytus, kiełbasę. Według mojej oceny i innych, mogło na to pójść najwyżej 2.500 zł, a obrabano z kasy na ten cel 4 tys. zł...”

Tadeusz Szamborski, członek zespołu: „Okazane mi upoważnienie do pobrania pieniędzy przez Erykę Radzikowską nie jest przeze mnie podpisane. Z delegacji nr 13 do Rzeszowa w dniu 1. VI. 1961 r. nie korzystałem, gdyż w Rzeszowie nigdy nie byłem i kosztów podróży w kwocie 109,30 zł nie pokryłem. Również pieniądze z kwitu nr 147 nie otrzymałem. Tak samo nie dostałem 444,40 zł z kwitu nr 194. Druga delegacja z dnia 29. VI. 1961 r. jest sfalszowana, ponieważ do Rzeszowa — jak mówiłem — nie jeździłem... Byłem w Warszawie prywatnie i delegacji nie wypełniałem...”

Bernard Kudlak, członek zespołu: „W połowie mojego pobytu w spółdzielni wezwał mnie pewnego razu do biura Wojciech Maruszewski, brat Jaremiego i powiedział: „Masz kowboj ołówek i podpisz tu jedno nazwisko, bo tej osoby już nie ma, a pieniądze trzeba rozchodzić...”

Andrzej Kulkowski, członek zespołu: „Na okazanych mi listach płac nie są moje podpisy i 1.350 zł nie otrzymałem. W ogóle nigdy nie dostawałem żadnych pieniędzy...”

Stanisław Ostrowski, członek zespołu: „Moje nazwisko jest na liście płacy, z której wynika, jakobym miał otrzymać 4.400 zł. Pieniądze tych nie dostałem i podpisy nie jest mój!”

Bronisław Białek, członek zespołu: „Od ojca otrzymałem 10 tys. złotych. Pieniądze te włożyłem na książeczkę PEO w Lesku, z tym że upoważnienie do pobierania pieniędzy miał również Jaremi Maruszewski, który był szefem zespołu. W tej chwili książeczkę mam w domu i z całej kwoty pozostało 6 zł. Wszystkie pieniądze podjęte zostały przez Maruszewskiego. Na co je wydał — nie wiem...”

Zygmunt Kaźmierczak, członek zespołu: „Gdzieś w sierpniu 1961 r. było zebranie porządkowe, na którym był obecny rezydent Feliks Baj. Rewizent na zebraniu tym wykazywał szereg błędów, które stwierdził w czasie kontroli. Ja wówczas stanąłem w obronie Maruszewskiego, który nastawił zespół w ten sposób, iż mieliśmy właśnie bronie istnienia zespołu w sposób niezgodny z prawdą, gdyż rzekomo władze wojewódzkie chciały zespół zlikwidować... Uważam, że z winy szefa zginiło około 20 ton słana... Jeżeli chodzi o spleśniały rybak, to Koszowy był w czasie dezerżu i w takim stanie go złapano, a potem zsypano byle jak do magazynu...”

Eryka Radzikowska, członkini zespołu: „Pieniądze były brane również przez szefa na wyjazdy do Warszawy. Oprócz tego, że w takich wypadkach Maruszewski przekładał do rozliczenia delegację z pobytu w Warszawie, to również brał pieniądze zespołu w Warszawie, że są mu potrzebne, aby wypić, jeśli chce zespołowe pieniądze nadmienić, że często Koszowy coś zatawił... Pragnę jeszcze nadmienić, że często Koszowy był w Warszawie w Warszawie był wyżej od kosztów de-

czasie ich transportu oraz składowania — jest jeszcze jedną ważną drogą, prowadzącą do lepszego wykorzystania ropy naftowej.

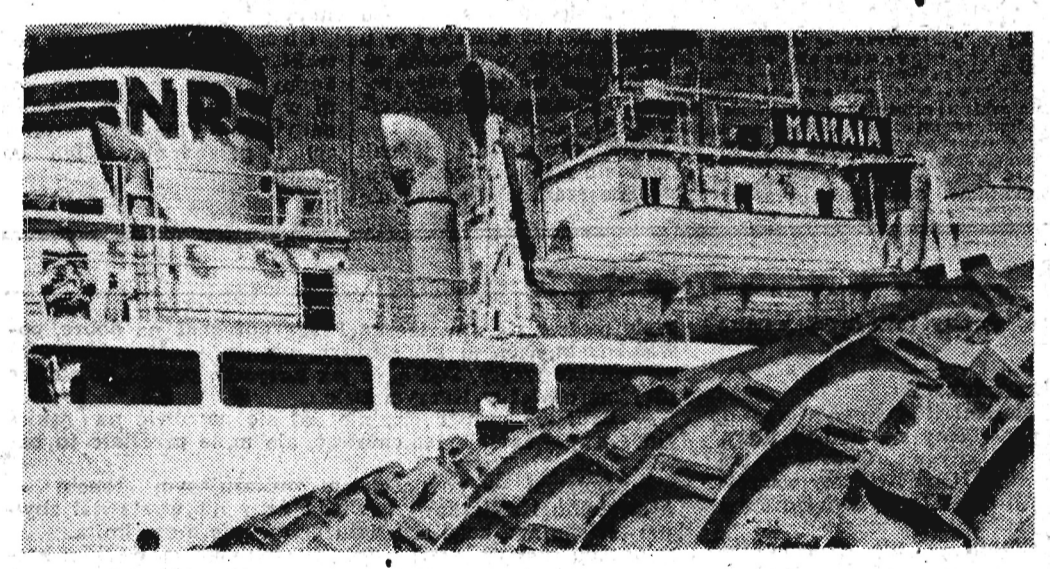
Rezerwy wewnętrzne w rafineriach w Ploeszti i okolicy — stwierdza tow. Rachitan — w dziedzinie lepszego wykorzystania ropy i zmniejszenia strat produktów naftowych bynajmniej nie zostały jeszcze wyczerpane. Bez przerwy podejmuje się nowe kroki w tym kierunku. Lepsze wykorzystanie ropy naftowej jest szczególnie ważnym zadaniem, na które, w dalszym ciągu, we wszystkich rafineriach rumuńskich zwraca się dużą uwagę”.

**WYSIŁKIEM WIELU INŻYNIERÓW i techników, Rumunia buduje swój przemysł jako jeden z najnowszych na świecie.** Oznacza to bliską, wielką prosperitę tego kraju, której pierwsze znamiona dają się zauważyć już dziś. Kto nie wierzy, niech postara się w czasie wycieczki nad Morze Czarne zatrzymać się w Bukareszcie lub zwiedzić kilka innych miast rumuńskich. Sposób ubierania się dzisiejszych obywateli Rumunii, wygląd miast w niczym nie przypominają obrazków znanych z przedwojennej literatury o tym kraju.

18 lat, jakie upływają właśnie od chwili zwycięskiego powstania, kierowanego przez komunistów przeciw hitlerowskiemu okupantom, zmieniły ten kraj nie do poznania.

Opracował: J. MIRECKI

(Ciąg dalszy na str. 5)



W porcie w Konstancy

matyzacja produkcji, w wielu zakładach rumuńskich obejmująca już ok. 80 procent ich produkcji. Obejrzenie niektórych hal olbrzymiego kombinatu chemicznego Oneszt-Borzeszti, może nawet laika przyprawić o lekkie zawrót głowy. W jednej z nich kilkadziesiąt dużych agregatów sterowanych jest przez trzy osoby — jednego inżyniera i dwóch techników. W całej tej hali panuje prawie zupełna cisza, zakłócona jedynie niewielkim szumem pracujących spokojnie maszyn, dokonujących syntezy związków chemicznych.

**SPECJALNIE DLA „NOWIN RZESZOWSKICH”** uzyskaliśmy wypowiedź zastępcy kierownika Komisji Gospodarczej Komitetu Ob-

wodowego Rumuńskiej Partii Robotniczej w Ploeszti — tow. Constantina Rachitana. A oto co mówi on na temat lepszego wykorzystania ropy naftowej w Rumunii: „W większości rafinerii w okręgu Ploeszti wybudowano w ciągu ostatnich lat nowe instalacje technologiczne. Do nich należą również instalacje w rafinerii Telejean, produkującej oliwę wyższej jakości. W celu dalszej poprawy produktów naftowych — oddano do użytku w tym przedsiębiorstwie dwie instalacje do produkcji takich składników, które dodane do oliwy, podnoszą w sposób zasadniczy jej własności. W rafinerii Cimpina usunięto stare urządzenia do destylacji atmosferycznej i w próżni ropy, a uruchomiono nowe, całkowicie nowoczesne.

Wzrost poziomu technicznego produkcji i stałe usprawnianie technologiczne eksploatacji powodują coraz lepsze wykorzystywanie ropy. W wyniku podjętych kroków, zakłada rafinerii Ploeszti uzyskają np. w ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku produkcję ponadplanową wartości 3.743.000 lei.

W każdej rafinerii — z procesów produkcyjnych pozostają duże ilości odpadów i osadów. W ciągu ostatnich lat wzrosło zainteresowanie wykorzystaniem tych pozostałości, co przyniosło znaczny wzrost wartości produktów, otrzymywanych z jednej tony ropy naftowej.

Zmniejszenie strat ropy naftowej i produktów naftowych, które zachodzą w procesie technologicznym i w

# WUML w Rzeszowie kontynuuje przyjmowanie kandydatow na nowy rok nauki

Wieczorowy Uniwersytet Marksyizmu - Leninizmu przy Komitecie Wojewodzkiem PZPR w Rzeszowie przyjmuje w dalszym ciagu kandydatow na nowy rok szkolny 1962/1963. W związku z tym podajemy garśc informacji o warunkach przyjecia oraz o kierunkach studiow na WUML.

W ubieglym roku szkolnym na WUML studiowalo 250 sluchaczy. Zdobywali oni wiedze w zakresie ekonomii politycznej, ekonomii przemyslu, z podstaw statystyki i rachunkowosci na Wydziale Ekonomicznym oraz z historii filozofii, filozofii, socjologii, polskiego i miedzynarodowego ruchu robotniczego na Wydz. Historyczno - Filozoficznym. W przyszłym roku nauki kierow

nictwo WUML wprowadza pewne zmiany, chcąc jak najbardziej poprawic program nauki i zwiázac go ze wspólna wiedza oraz potrzebami życia. Zamiast Wydziału Historyczno - Filozoficznego zostanie utworzony Wydział Socjologiczny. Przedmiotami obowiazkowymi na tym Wydziale beda studia z zakresu socjologii religii i etyki marksistowskiej.

Do przedmiotow dodatkowych nalezyc beda: historia filozofii, historia filozofii marksistowskiej i wybrane zagadnienia z psychologii.

Studia na WUML trwaja 2 lata. Umozliwiają one sluchaczom zdobycie lub uzupelnienie wiedzy ogólnej oraz zawodowej z dziedziny nauk społecznych. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych (jeden raz w tygodniu od godziny 14-18 lub 19). Rok nauki trwa od 1 października do 25 czerwca. W lutym sluchacze skladają kolokwia, a w czerwcu egzaminy. Sluchaczom WUML przyslugują dwa tygodnie dodatkowego urlopu w okresie egzaminacyjnym oraz w dniu zajec zwolnienie z pracy od godziny 13. Nauka na WUML jest bezpłatna.

Ukończenie dwuletniej nauki na WUML poza pogłębieniem wiedzy zawodowej i ogólnej daje także możliwość ubiegania się o przyjęcie na WSNS przy KC PZPR w Warszawie. Warunkiem przyjęcia na WUML jest posiadanie wykształcenia średniego (ogólnego lub zawodowego). Trzeba tu jednak nadmienić, że w ostatnich latach na WUML studiuje coraz więcej aktywistów partyjnych z wyższym wykształceniem. Sluchaczami WUML mogą być również członkowie ZSL i SD, a także aktywiści bezpartyjni - z różnych organizacji społecznych.

O przyjęcie na WUML mogą się ubiegać wszyscy chętni do uzupełnienia swojej wiedzy ekonomicznej, politycznej i socjologicznej, którzy zlozą w sekretariacie WUML (Rzeszów ul. 3 Maja 23a) lub w Komitecie Miejskim, a także Powiatowym PZPR - podania o przyjęcie oraz następujące dokumenty: życiorys, świadectwo dojrzałości (lub odpis) oraz skierowanie POP dla członków partii lub działu kadr dla aktywu partyjnego. Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia i studiów na WUML udziela jego sekretariat oraz komitetu powiatowe (miejskie) PZPR.

# Skansen pod Białą Górą

W niedalekiej przyszłości będziemy mieli na Podkarpaciu niezwykle atrakcyjną oświadczenie muzealną. Będzie nią urządzone obecnie w malowniczej dolinie Sanu pod tzw. Białą Górą w Sanoku skansenowskie muzeum budownictwa ludowego.

Z najbardziej oddalonych okolic wędrują do Sanoka najstarsze zachowane obiekty sakralne, mieszkalne i gospodarcze, by po zmudnych zabiegach konserwatorskich i ponownym montażu znaleźć miejsce w skansenie. Znajdą się tam i leśna cerkiewka - dzieła mistrzostwa pracy wiejskiego rzemieślnika sprzed kilku wieków, budynek mieszkalny, którego część pochodzi jeszcze z 1681 r., oryginalny młynek wodny, olejarnia, zabytkowe urządzenia wiejskiej studni, dawny spichlerz itp.

Niektóre z obiektów już są na miejscu, zakonserwowane i częściowo złożone. Wśród nich szczególne zainteresowanie wzbudza cerkiewka z Rosolina z 1769 r., której architektura i wewnętrzne urządzenie stanowią dowód mieszania się wpływów kultury ruskiej i polskiej. Wiele obiektów jest obecnie w konserwacji: Swojej "kolejki" czeka m. in. stary dworek Stupnickich z Sanoka.

Muzeum zgromadzi żywy materiał do badań nad pojęciem ładu i estetyki na tych terenach w okresie państwowy i w czasach późniejszych. Będzie tam można oglądać i wnętrza kurnej chaty, i urządzenie warsztatu wiejskiego rzemieślnika. Słowem, prawie wszystko czym żyła ówczesna wieś.

Na prace, które prowadzi miejscowa pracownia konserwacji zabytkowych, przeznacza się rocznie ok. 1.500 tys. zł. Robotami kieruje specjalista w tej dziedzinie - mgr Tomasz Kurpik.

Niektóre obiekty już obecnie można zwiedzać. Za kilka lat park etnograficzny zostanie w całości urządzony. Z myślą o turystach zamierza się zbudować w pobliżu skansenu hotel turystyczny, uruchomić restaurację i parking.

(kas)

# W 5 godzin z Rzeszowa do Krynicy

Już za dwa dni Rzeszów otrzyma bezpośrednio połączenie autobusowe z Krynica. PKS-owskie „Sany” mknąc będą z naszego miasta trasą: Dębica - Pilzno - Jasło - Gorlice. Kurs będzie przyspieszony, a opłata za przejazd normalna. Cała podróż nie potrwa dłużej niż 5 godzin. O godz. 7.10 wyjazd z Rzeszowa, o godz. 11.43 można już uskutečnić spacer po krynickim deptaku. Z udogodnienia tego skorzysta zapewne wielu podróżnych. Nową linię komunikacyjną Rzeszów - Krynica uruchamia Oddział I PKS w Rzeszowie.

(h)



W Rzeszowie odbył się niedawno wojewódzki konkurs fryzjerów. O tej imprezie poinformujemy wkrótce naszych czytelników bardziej szczegółowo. Dzisiaj zamieszczamy zdjęcie jednej z efektownych fryzur.

Fot. Kopeć

# Karetka pogotowia - zamiast strażaków

W jednym z ostatnich dni w godzinach nocnych karetka pogotowia ratunkowego z Radymna wracala od chorego w Zamiechowie (w powiecie jarosławskim). W pewnym momencie felczer Stanisław Kędziński zauważył blask ognia w zabudowaniach gospodarczych rolnika Stefana Kapłona.

Kędziński i sanitariusz Czternastek wbiegli na podwórko, gdy już płomienie wydobywały się ze stodoly. Kierowca wozu uruchomił syrenę. Na alarm przybyli sąsiedzi. Pożar zlikwidowano.

Zbiegiem okoliczności, kilka godzin wcześniej, to samo pogotowie udzieliło pomocy chorej żonie ob. Kapłona.

F

# Komentarz Oldboy'a

Wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, jakie konsekwencje może pociągnąć za sobą kolejna porażka. Niebezpieczeństwo groźnego kryzysu w szeregach beniaminka rysoowało się przeciwko bardzo wyraźnie. Młody, niedoświadczony zespół z miejsca znalazł się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Pechowca przegrała z Lechią, za trzy dni druga porażka w Krakowie i teraz trzeba pojedynkę, którego nie można już przegrać.

Jakoś i nie przegrali. Gładkie 3:0 przetrzaskali chmury nad Rzeszowem, i choć spece w zakresie piłkarskiej meteorologii wyzwały dla Rzeszowa padał nie przewidują, różni się jakos nam zrobiło, po prostu źle... Doraźnie liczą się punkty i bramki. Pod tym względem niedzielny mecz przyniósł stalowcom korzystny bilans, jakkolwiek z drugiej strony, zważywszy wyjątkową słabość przeciwnika, nie można powiedzieć, aby do końca usatysfakcjonował publiczność. Po prostu można było wykorzystywać sprzyjające okoliczności i strzelić lodzianom dwie, trzy bramki więcej.

W rzeszowskim ataku po raz pierwszy zagrał Kazimierz Trampisz. Interesujące wypadł ten inauguracyjny występ. Przez 45 minut z przyjemnością patrzyliśmy na zrywno uwijający się duet „staruszków”: Poświat - Trampisz, dochodząc w końcu do wniosku, że nasza młodzież, owszem też jest zdolna, ale nie byłoby źle, gdyby tak częściej i uważniej przyglądała się jak oni „to” robiła... Po przerwie było w tym wprawdzie nieco gorzej, nie zapominajmy jednak, że w tym czasie wynik opiewał już 3:0 dla Stali.

Jak gwałtownie skomentowała pierwszy sukces rzeszowian? Tego nie powiedzieliśmy, ale dość jasno dało do zrozumienia; ekshybicytami uradowali zwycięstwo stalowcom - Trampisz przybył w samą porę... Cenię wysoko doświadczenie s. Kazimierza, jego rutynę, wyjątkową zgola intuicję, niemniej jednak nie przekonują mnie takie oceny. Na zwycięstwo pracowała cała drużyna i jej wysiłek trzeba sprawiedliwie ocenić.

Zgola co innego intriguje w tej sprawie. Ludzie usilują już teraz przewidzieć jak wypadnie spotkanie nie nowo pozyskanego łącznika z prawokrzydłowym Matysiakiem. I to jest interesująca historia. Kto wie czy Matysiak po raz pierwszy w swojej bogatej karierze piłkarskiej nie otrzymał partnera, na którego bezskutecznie czekał tyle lat.

W sobotę czwarty mecz rzeszowian w ekstraklasie. Co najmniej z dwóch względów spotkanie z warszawską Legią zapowiada się interesujące. Po pierwsze mecz będzie się w stolicy i po drugie wojkowi nazaczyli jego początek na godz. 19.30. W Warszawie, jak w żadnym innym mieście „opłaca się” dobra postawa przyjeździec drużyny, szczególnie zaś beniaminka. Pamiętamy mecz Mielca sprzed dwóch lat. Grał jak równy z równym przeciwko Legii, i do dziś jeszcze prasa sportowa wspomina tamten występ. A nie jest sprawą drugorzędną, jak będą o nas pisać i w jaki sposób mówić. O to trzeba starannie zatroszczyć się, tym bardziej że pierwsza próba skończyła się niepowodzeniem. Mam na myśli mecz z Wisłą w Krakowie.

Legia, jak wszyscy zgodnie podkreślają, znów stała się interesującym zespołem. Widać, że kierownictwo wyłagło właściwe wnioski z ostatnich niepowodzeń i tym razem postawiło przed drużyną znacznie większe wymagania. Jak dotąd, wojkowi grają dobrze, przede wszystkim zaś skutecznie. Silniejszych przeciwników zaskoczyli staranna, powiedzielibym wychowaną grą obronną i w rezultacie wywieźli ze Śląska aż 3 punkty. Dużo. Co więcej ani Zagłębie, ani Ruch, nie mówiąc już o szczecińskiej Pogoni, żadna z tych drużyn nie strzeliła foltynowi bramki.

Sumując, to wszystko, trudno być optymistą w ocenie szans rzeszowskiej Stali. Jeśli Warszawa zagrają na swoim normalnym poziomie, możliwość uzyskania korzystnego wyniku będzie nikoma. Dodac jeszcze do tego, że światła reflektorów, jeśli któreś drużynie ułatwią zadanie, to wykluczone, aby drużyna ta była Stal. Ciężkie, jaki system gry zastosują legionści. Wygląda na to, że rozluźnią szuki obronne i uderzą z większym rozmachem. Na to trzeba być przygotowanym.

W II lidze jesteśmy świadkami kolejnej niespodzianki ze strony reprezentantów Krosna. W sytuacji kiedy dawano im 10 proc. szans na uzyskanie remisu, oni ucałe się tym nie przejęli i odnieśli zwycięstwo, górując wyraźnie nad przeciwnikiem. Jeszcze jeden taki wyzwanie, a z pewnością każdy iligowy zespół z najwyższym niepokojem oczekiwać będzie przyjazdu „chłopców z gór”.

Potwierdza się więc to wszystko, o czym mówił trener Wapienik w okresie, kiedy jego podopieczni przegrywali towarzystkie mecze w Rymanowie: „Ja mam do drużyny pełną zaufanie przede wszystkim dlatego, że większość piłkarzy posiada umiejętność koncentracji wysiłku w momencie, kiedy jest to najbardziej potrzebne”.

W niedziele wzięta gliwickiego Piasta i ... duży znak zapytania czym się ona zakończy. To nie jest forma asekuracji - Krosno po prostu nie może wytrzymać jeśli nie wprowadzi w stan ośpienia swoich zawodników. Tak było ostatnio w Wrocławiu i oby... powtórzło się w Krosnie. Mamy przecież prawo oczekiwać planowego wyniku, tzn. zwycięstwa.

# Czy uda się wyhodować tzw. konia Przewalskiego

Państwowa Stadnina Koni w Stubnie (pow. Przemyśl) jest drugim w naszym kraju - obok PSK w Popielnie (woj. Odzyszn) - ośrodkiem, gdzie hodowane są konie wyimierającej już rasy tzw. polskiej. Są one mniejsze od innych spójkanych u nas ras (np. wysokość ich wynosi tylko 140 cm, podczas gdy u pozostałych ras 145 do 148 cm), posiadają natomiast dużo bardzo cenianych zalet, jak największy tzw. współczynnik mocy, tzn. dużą siłę w stosunku do wagi ciała, bardzo małą wybredność w jedzeniu, co czyni je szczególnie przydatnymi w małych gospodarstwach, dużą odporność, niezwykłą płodność, wyrażającą się stosunkiem stu oźrebień na 100 klaczy, gdy u innych ras już 75 oźrebień uważane jest za doskonały rezultat, znaczną długowieczność itd.

Najciekawsze jest jednak iż konie tej rasy mają poważne szanse, by stać się przedmiotem oryginalnych badań i prac naukowych. O-tóż konie te, koloru zazwyczaj mysiej sierści - pochodzą w tzw. „prostej linii” od dzikich przodków - tzw. konia Przewalskiego oraz tarpana. Są one w zasadzie najbardziej wymyślną, istniejącą na świecie rasą koni.

Szczególnie ta ostatnia ich „cecha” spowodowała, iż konie tej rasy zainteresowali się ostatnio naukowcy ze Związku Radzieckiego, którzy na ich podstawie zamierzają podjąć próby odtworzenia konia Przewalskiego. Aby to uczynić - projektuje się stworzenie im jak najbardziej pierwotnych warunków, a m. in. swobodne wypuszczenie na stepy.

Obecnie prowadzone są pertraktacje z PAN, w celu zakupu pewnej liczby tych koni w Stubnie (gdzie również nabywają je okoliczni rolnicy) i przewiezienia ich do ZSSR.

Obecnie prowadzone są pertraktacje z PAN, w celu zakupu pewnej liczby tych koni w Stubnie (gdzie również nabywają je okoliczni rolnicy) i przewiezienia ich do ZSSR.

Obecnie prowadzone są pertraktacje z PAN, w celu zakupu pewnej liczby tych koni w Stubnie (gdzie również nabywają je okoliczni rolnicy) i przewiezienia ich do ZSSR.

Obecnie prowadzone są pertraktacje z PAN, w celu zakupu pewnej liczby tych koni w Stubnie (gdzie również nabywają je okoliczni rolnicy) i przewiezienia ich do ZSSR.

# ROZDZIAŁ II NA SPOTKANIE PRZYGODY

Spotkaliśmy się w sobotę po południu. I z miejsca muszę powiedzieć, że Franta i Jindra mnie nabrali. Na pierwszy rzut oka stwierdziłem, że mają przy sobie raczej składany bakieltywo gołębnik lub parowiec, aniżeli namiot z gumowym materacem. - Jedziemy pod szare niebo - wyjaśnił mi Franta. - Porządne ludzie inaczej nie jeżdżom! No i ruszyliśmy w kierunku Dworca Michelskiego. Nie jestem tylko pewien, czy opowiadał mi coś plastycznie. Klasycy, o ile pamiętam, opisywali, jak kto był ubrany i jaka była pogoda. No więc: wszyscy byliśmy ubrani tak, że poważnych obywateli mało nie raniła apopleksja. Franta miał na sobie osiemdziesiąt sześć cekinów, Jindra dziewięćdziesiąt siedem, a ja aż sto dziesięć.

Spotkaliśmy się w sobotę po południu. I z miejsca muszę powiedzieć, że Franta i Jindra mnie nabrali. Na pierwszy rzut oka stwierdziłem, że mają przy sobie raczej składany bakieltywo gołębnik lub parowiec, aniżeli namiot z gumowym materacem. - Jedziemy pod szare niebo - wyjaśnił mi Franta. - Porządne ludzie inaczej nie jeżdżom! No i ruszyliśmy w kierunku Dworca Michelskiego. Nie jestem tylko pewien, czy opowiadał mi coś plastycznie. Klasycy, o ile pamiętam, opisywali, jak kto był ubrany i jaka była pogoda. No więc: wszyscy byliśmy ubrani tak, że poważnych obywateli mało nie raniła apopleksja. Franta miał na sobie osiemdziesiąt sześć cekinów, Jindra dziewięćdziesiąt siedem, a ja aż sto dziesięć.

# M. Svandrlik BILL I ALTÓWKA

Potem przestało mnie to bawić i wyszedłem na ulicę. Przed domem spotkałem Frantę Nohaczka i Jindrę Nademlejńskiego. Obaj mieszkają na naszej ulicy, a Marcela zalicza ich do grona niebezpiecznych przestępców. Sądzę, że od czasu, gdy Bożywojowi Króliczkowi wypuścili powietrze z dętek rowerowych. Faktem jest, że należeli do paczki Vildy Ufniuca. O ile nie słyszeliście o Vildie Ufniuca, muszę wam powiedzieć, że jest to dzielny chłopiec o bystrym spojrzeniu. Urodzony przywódcą. Gdyby nie to, że wjechał w podchmielonym stanie wypożyczonym samochodem do największej praskiej drogerii, mógłby ze swoją paczką daleko zajechać. Była to heca pierwszej klasy. Ekspedientci wskakiwali do szuflad, krzycząc do Vildy, że mają inventaryzację, ale Vilda nie dbał o nic i zatrzymał się dopiero w magazynie na workach z chlorowanym wapnem. Teraz ma jakąś intratną posadę w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim i spłaca szkoda. Paczka Ufniuca rozpadała się. Józek Szejblo poszedł do wojska, Honza Vrkocz wyprowadził się gdzieś do Rożmitalu, a Tonda Velebil się ożenił. Franta Nohaczek i Jindra Nademlejnski osierocieli. Wałęsali się po ulicach i byli w wielkim nastroju. - Sie masz - kiwnął na mnie Franta. - Gdzie cię niesie? - Tak sobie - powiadam.

- Sluchaj - mrugnął Jindra. - Czy tato kręci jeszcze z Zahradniczką? - A bo co? - Nic, nic. Tylko, że to ładna sztuka. Tato by też na żaden odpad nie leciał! Konwersując w ten sposób, doszliśmy na koniec ulicy. Przed narożnym domem zatrzymaliśmy się. Oparliśmy się o ścianę i kontynuowaliśmy dyskusję. Obojętnie wszystkie dziewczęta w okolicy i ocenili ostatnie wyczyny drużyn ligowych. - Ty - powiada - nagle Franta - nie pojechałbyś z nami na wycieczkę? - W sobotę - uzupełnił Jindra. - Mamy duży namiot i gumowe materace. - Dobra - powiedziałem z zupełnym spokojem nie podejrzewając, że nastaje przełom w moim spokojnym życiu. - Udał nam się synalek - skonstataowała spokojnie mama - ale mnie już jest wszystko jedno. - Turystyka, to zdrowa rzecz - ujął się za mną tato. - Ja także uprawiałem turystykę i nauczyłem się wielu przydatnych rzeczy. - Przede wszystkim chodzenia z babami! - przypuściła atak mama. - I już znów zaczęli się kłócić. Wieczorem przyszła do mnie Marcela. Miała mną misjonarza, którego Papuasi nad rzeką Fly przywiązują do pala męczarni. - Miej rozum Bedo! - krzyknęła - przeciw z ciebie w gruncie rzeczy dobry chłopiec! Szmjra literacka i zło towarzystwo sprowadziły cię na manowce. Chciałabym ci jakąś pomoc. - Możesz - odparłem - weź igłę i zaszyj mi tę koszulę w kratki. Marcela pozieleniała, ale nie dała za wygraną. - Bedziach jęknęła - za rok będą zdawać maturę i jeśli coś zrobisz, to mnie jako siostrę znanego chuligana nie pozostawiaj w Przadze. Chcesz żebym niewinnie cierpiała za twoje ciemne machinacje. W tej chwili zrobiło mi się niesłychanie błogo. - W jakim

\*) żartobliwe określenie na karę pracy poprawczej (grzyp. tłumacza).

DOKOŃCZENIE

3

legacyjnych, to znaczy więcej pobrali wczesniej pieniadzy ze spoldzielni na wyjazd niz pozniej rozliczal delegacje. W takich wypadkach robilo sie w ten sposob, ze odbijalo sie danowki jakiemus czlonkowi, aby pokryc te roznice...

To sa glosy samych czlonkow. Dlaczego wczesniej o tym nie mowili? Strach i bojazn przed despotycznym szefem zamkaly im usta. Czy ob. Wilczur w tym balaganie, bezprawiu, marnotrawstwie, kantach i oszustwach w lalszym ciagu dostrzega symbole wychwalanej przez niego komunizmu?

W niektórych jednak gazetach centralnych ukazaly sie cukiernicze raporty stawiajace pod niebiosa zespol i jego szefa. Nikomu jednak nie przeszlo przez mysль, ze wszystkie wiadomosci byly uprzednio starannie przygotowywane przez Maruszewskiego, aby bron Boze, poza moczarzskie chahupy nie przeniknely to, co mogloby zaszkodzic zespolowi, aby ludzkie przypadkowo nie dowiedzieli sie prawdy. Oto przyklady:

Andrzej Kulikowski: „Potwierdzam, ze byliśmy pouczeni przez Maruszewskiego jak mamy się wypowiadać przed przedstawicielami prasy, lub innymi osobami, które nas będą pytać na temat zespołu... Szef powiedział, że jeśli ktoś coś krytycznego powie o zespole, to wywieci z zespołu i nie dostanie ani grosza...”

Urzuła Krügel: „Szef podawał do prasy niewiasty dane na temat naszego dobrobytu w zespole i cudownego życia, gdy w rzeczywistości było inaczej...”

Eryka Radzikowska: „Przynajmniej, że były takie sytuacje, że Jaremi Maruszewski nie pozwolił i nie kazal nic mówić bez jego wiedzy, że w zespole jest źle, jeśli ktoś miał przyjechać z prasą, adia lub jakis przedstawiciel...”

Jan Korona: „Po każdym artykule krytykującym miejscowe władze powiatowe lub wojewódzkie szef chodzil dumny, sacierał ręce i mówił, że zrobiliśmy kawał dobrej roboty, bo teraz będą się nas bać...”

Dodajmy, że tak właśnie postępował członek partii, Jaremi Maruszewski, który na każdym kroku przynajmniej w rozmowie z przedstawicielami władz podkreślał, że jest komunistą.

W swoim reportażu ob. Wilczur występuje z zarzutami jakoby władze wojewódzkie i powiatowe nie interesowały się zespolem, losem spoldzielni.

Nieprawda. Władze wojewódzkie i powiatowe od początku istnienia zespołu w Moczarach otoczyły go opieką. Młodym przydzielono dwóch agronomów, do Moczara jeździł przewodniczący Powiatowego Związku Spółdzielni Produkcyjnych, tow. Michał Pukas, jeździłi towarzysze z Wydziału Rolnego wojewódzkiej instancji partyjnej, KP PZPR i wojewódzkich władz spoldzielczych. Sytuacja w spoldzielni i zespole była również omawiana kilkakrotnie — z udziałem Maruszewskiego i członków — przez egzekutywę KP PZPR. Każda jednak forma pomocy była przez szefa natychmiast odrzucana. „Nie potrzebuję, nie chcę, sami damy sobie radę”. Maruszewskiemu chodziło o to, aby ukryć kanty, nieróbstwo i kradzieże.

Zespol rozwiazal sie tez sam, a nie — jak sugeruje autor — pod presja i naciskiem władz wojewodzkich i powiatowych.

Juz w polowie 1961 roku Prokuratura Generalna w Warszawie otrzymala kilka alarmujacych listow, wlasnie od czlonkow zespołu, którzy powaznie obciazali szefa, poddawali w watpliwosc potrzebe dalszego istnienia spoldzielni. Listy te z zadaniami zbadania poruszanych w nich spraw trafily do Prokuratury Wojewodzkiej w Rzeszowie i Prokuratury Powiatowej w Ustrzykach Dolnych. W tym samym czasie — jak zeznal przewodniczacy Prez. PRN — „na terenie powiatu ustrzyckiego przebywal inspektor Ministerstwa Rolnictwa, który ocenil, ze dalsze finansowanie i popieranie przez władze tej spoldzielni jest niecelowe”. Przystapiono wiec do szczegolowego zbadania gospodarki zespolowej w Moczarach.

Pierwsze kontrole potwierdzily to, o czym mowiono juz dawno. Część sfałszowanych kwitów, ksiąg kasowych, delegacji opieczętowano i zabezpieczono. Reszta uległa zniszczeniu. Nieznana ręka podpalila budynek, w którym znajdowały się akta spoldzielni. I chociaż — cytując za aktem oskarżenia — „po długotrwałym śledztwie w sprawie ustalenia sprawców pożaru, zebrano powazna ilosc poszlak obciazajacych Jaremiego Maruszewskiego, jednak zebrane poszlaki są za skąpe, aby go można za to postawic w stan oskarzenia. W tej sytuacji dalszym zakresem śledztwa objęto tylko naduzycia gospodarze”.

Maruszewskiego aresztowano. Wraz z nim stanie przed Sadem również kilku czlonkow zespołu, którzy będą jednak odpowiadac z wolnej stopy. Podnoszone zarzuty finansowe nie przekraczaja łącznie kilkudziesiatki tysięcy złotych. Wiele istotnych szczegolow nie da się ustalic, jest to niemo-

żliwa. Tak jest np. z pieniędzmi pobieranymi z banku na konto dniówek obrachunkowych. Najważniejsza dokumentacja uległa bowiem spaleniu. Pod paragraf nie podciągnie się również tzw. spraw moralnych, etycznych itp.

Ob. Wilczur wspomina, że do klęski zespołu przyczynili się ponadto szerokoskrzydłe kapelusze oraz noże harcerskie. Rzekomo dlatego, że władze Rzeszowszczyzny nie lubią działalności, tego wszystkiego, co nie pasuje do „modelu ustalonego przez krawców powiatowych”.

Gdyby jednak ob. Wilczur odwiedził województwo rzeszowskie, zobaczyłby szerokoskrzydłe kapelusze w każdym kiosku „Ruchu”. Są one chętnie nabywane przez robotników PGR, którzy w ten sposób chronią głowy przed palącymi promieniami słońca. Nikogo to nie dziwi. Ob. Wilczur spóźnił się tym razem w swoich rozważaniach o co najmniej 6 lat, kiedy to nawet w Warszawie duży kowbojski kapelusz wzbudzał na ulicy sensację.

A w sprawie krawców to jedno jest pewne: zły ten krawiec, który z papieru szyje eleganckie garnitury dla papierowych bohaterów. Ubranie to nietrwale i szybko się rozciąga, wzbudzając litość i śmiech wśród przechodniów, a złość u właścicieli. Takim właśnie krawcem jest ob. Wilczur, który siadł przy biurku, machnął, ciachnął i... napisał bzdury. Tylko w jakim celu to napisał? Jakimi intencjami się kierował, wylewając — wbrew oczywistym dowodom i faktom — żył krokodylie nad leniami i spryciarzami, ukrywając świadomie balagan, przemykając oczy na marnotrawstwo społecznych pieniędzy. Czy ob. Wilczurowi chodziło tylko i wyłącznie o wprowadzenie w błąd opinii publicznej?

E. WISZ

Jeden z czterdziestu

Szpital Miejski w Stalowej Wolki wzbogacił się ostatnio o lekarza niecodziennej specjalności. Podjął w nim pracę dr Roman Cwiercz, który uprzednio pracował w Poznańskiej Poliklinice. Jest on nie tylko lekarzem medycyny ze specjalizacją w ginekologii, lecz również inżynierem - elektronikiem i specjalistą — amnestezjologiem.

Amnestezjologia, to nauka zajmująca się sztucznym usypianiem (któremu towarzyszy utrata świadomości i wrażliwości na ból), wywołanym wprowadzeniem do organizmu substancji narkotycznych. Jak wiadomo, dotychczas zazwyczaj podają lub nadzorują podawanie narkozy lekarze, którzy nie zdobyli specjalizacji w tej dziedzinie. Tymczasem dobrane odpowiednie zestawu narkotyków, przygotowanie organizmu chorego do zabiegu i czuwanie nad jego stanem po operacji ma duże znaczenie dla przebiegu leczenia.

Od pewnego czasu w stalowowolskim szpitalu wprowadzono już plan operacyjny, przewidujący którzy chorzy w danym tygodniu i przez kogo będą operowani, umożliwia to staranniej przygotowanie operacji.

Amnestezjologia nie należy, niestety, do specjalności popularnych w naszym lecznictwie, oblicza się, że w całym kraju jest obecnie zaledwie około 40 lekarzy - amnestezjologów, z tego dwóch w naszym województwie. (z. fl.)

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY Nowe Siolo, p-ta Cieszanów, pow. Lubaczów OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż: 1) samochodu osobowego marki „Warszawa” M-20. Cena wywoławcza 30.000 zł. 2) 5 ciągników „Ursus” typ C-45. Cena wywoławcza 2 ciągników po 18.500 zł, dwóch ciągników po 15.500 zł oraz ciągnika 25.500 zł 3) 5 przyczep: 2 szt. (pozańskie) Typ RPT-4,5 ton, cena wywoławcza po 8.500 zł 3 szt. (sanockie) Typ D-3, 3 ton, cena wywoławcza po 7.000 zł Wymienione pojazdy można oglądać w dni powszednie w Zakładzie Budowlano-Remontowym w Nowym Siolu, od godziny 8 do 16. Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1962 r. o godzinie 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZBR Nowe Siolo, najpóźniej w przeddzień przetargu. K-1773/1

RZESZOWSKI ZARZĄD APTEK w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na pokrycie dachu na budynku Apteki w Pleszycach (pow. Lubaczów) blachą ocynkowaną, dostarczoną przez inwestora. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 28 sierpnia 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 sierpnia 1962 r. o godzinie 9, w Dziale Administracyjno-Technicznym RZZA. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1838/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Rzeszowie, ul. Hoffmanna 5, telefon 48-91 zatrudni:

- 1. W Biurze Dokumentacji Technicznej Przemysłu Terenowego a) 4 konstruktorów branży metalowej, konstruktora branży drzewnej z praktyką w zakresie konstruowania, 3 lata dla inżynierów i 10 lat dla techników. b) 3 technologów branży metalowej, technologa branży spożywczej ze specjalnością przetwórstwa owocowo-warzywnego, technologa branży spożywczej ze znajomością cukiernictwa i pieczywa cukierniczego, z praktyką 3 lata dla inżynierów i 10 lat dla techników w danych specjalnościach. c) ekonomistę ze znajomością ekonomiki przemysłowej w szczególności w zakresie kosztów wytwarzania w przedsiębiorstwach metalowych. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 3 lata praktyki w zawodzie. 2. W Wojewódzkim Ośrodku Normowania Pracy 2 inżynierów i 2 techników branży metalowej, inżyniera i technika branży spożywczej ze znajomością nowoczesnych metod normowania pracy i praktyką 2 lata dla inżynierów i 4 lata dla techników. K-1745/2

15 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH zamieszkałych w Dębicy lub w powiecie dębickim przyjmie do pracy RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA W RZESZOWIE. Zajezdnia nr 4, Placówka w Dębicy (za Stomilem). Zgłoszenia pisemne lub osobiste należy kierować pod w/w adresem. Praca w akordzie — przeciętne zarobki około 2000 zł. K-1831/3

PRACOWNIKA KWALIFIKOWANEGO na stanowisko kierownika skupu skór surowych i futerkowych poszukuje GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” MIELEC-WIEŚ. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-1839/1

ELEKTROMONTERÓW I POMOCNIKÓW do prac sieciowych i instalacyjnych przy elektryfikacji wsi przyjmie natychmiast RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA W RZESZOWIE, UL. MIKOŁAJA REJA 15. Dla pomocników wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej i odbycie służby wojskowej. Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia RPER. K-1840/3

2 PRACOWNIKÓW(CE) w księgowości zatrudni NADLESNICTWO JAŚLISKA (POW. SANOK). Wymagane średnie wykształcenie ekonomiczne lub ogólnokształcące. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1842/3

WYDZIAŁ FINANSOWY PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w RZESZOWIE zatrudni natychmiast PRACOWNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM prawniczym lub ekonomicznym albo średnim wykształceniem i odpowiednim stażem pracy na stanowiskach st. rewidentów albo st. inspektorów — konieczna gruntowna znajomość organizacji i księgowości przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej oraz umiejętność dokonywania rewizji w myśl przepisów Uchwały Rady Ministrów nr 187 z 12 maj 1959 roku. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Finansowym Prez. WRN Rzeszów, ul. Grunwaldzka 19. VI p. pokój 602. K-1837/3

EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowisku pracownika finansowego zatrudni natychmiast WYDZIAŁ ROLNICTWA I LEŚNICTWA PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w RZESZOWIE. Warunki przyjęcia do omówienia w pokoju nr 431 (IV p. gmach WRN). K-1841/1

NAUCZYCIELI ze specjalnością: język polski, matematyka, fizyka, chemia i prace ręczne może zatrudnić w powiecie WYDZIAŁ OŚWIATY PREZ. PRN w JAROSŁAWIU. Kandydaci z udokumentowanymi podaniami proszeni są o zgłaszanie się w biurze Wydziału Oświaty w Jarosławiu. K-1843/1

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO BUDOWLANEGO, MECHANIKÓW I ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTRYKÓW z uprawieniami przy robotach przy wysokim i niskim napięciu oraz BRUKARZY zatrudni natychmiast KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT DROGOWYCH KIEROWNICTWO ROBOT K-4/62 „BIESZCZADY” w UHERCACH (POW. LESKO), do pracy na terenie powiatów: leskiego, ustrzyckiego, sanockiego i przemyskiego. Wynagrodzenie w akordzie plus dodatek bieszczański (z wyjątkiem pow. przemyskiego). Zakwaterowanie w hotelach robotniczych bezpłatnie. K-1785/7

INŻYNIERA ELEKTRYKA — specjalność: ciepłownictwo, na stanowisku energetyka elektrociepłowni, INŻYNIERÓW, KONSTRUKTORÓW wyrobu, INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW do Działu Głównego Technologa i TECHNIKÓW do Działu Głównego Technologa zatrudni natychmiast ZAKŁADY METALOWE IM. T. DĄBALA w NOWEJ DĘBIE (POW. TARNOBRZEG). Płaca do omówienia na miejscu. Mieszkania rodzinne zapewnione po okresie próbnym, dla samotnych zakwaterowanie w hotelu zakładowym. K-1811/3

— KALKULATORA ze średnim wykształceniem technicznym i 2-letnią praktyką w danej specjalności na stanowisku technicznym — MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH — KIEROWCĘ z I lub II kat. prawa jazdy (na samochód osobowy) zatrudni natychmiast TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU RZESZOWSKIEGO w RZESZOWIE, Warunki płacy i pracy do omówienia w Technicznej Obsłudze Samochodów Okręgu Rzeszowskiego w Rzeszowie, ul. Rejtana 6, Sekcja Organizacji, Planowania, Zatrudnienia i Płac. K-1782/2

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

TERRABONA (tynki szlachetne) we wszystkich kolorach dostarcza Antoni Filar, Nawojowa Góra, poczta Krzeszowice, tel. 39. G-1367/2

PARCELE w Rzeszowie przy ul. Siemieńskiego nr 9 (Budy) — sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Siemieńskiego 15. G-1377/1

DOMEK z ogrodem 1700 m² — do sprzedania. Po kupnie wolny. Wiadomość: Stanisław Jelonek, Mielec, Kościuszki 50. G-1378/1

ZGUBY

MAC Stanisław zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RC 2618 wydaną przez Wydział Komunikacji Krosno n/W. Pg-1665/1

WOJCIEK Kazimierz zam. w Kandyżeszku 138, zgubił pozwolenie kat. III nr 1378/59 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN Ostróda, dowód ubezpieczenia motocykla i dowód rejestracyjny nr 7192. Pg-1667/1

DRAŻEK Jan zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie i legitymację na bilet miesięczny MPK. G-1376/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RC/ 8133 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie. G-1376/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną motocykla „WSK” nr RC 8206 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie. Pg-1664/1

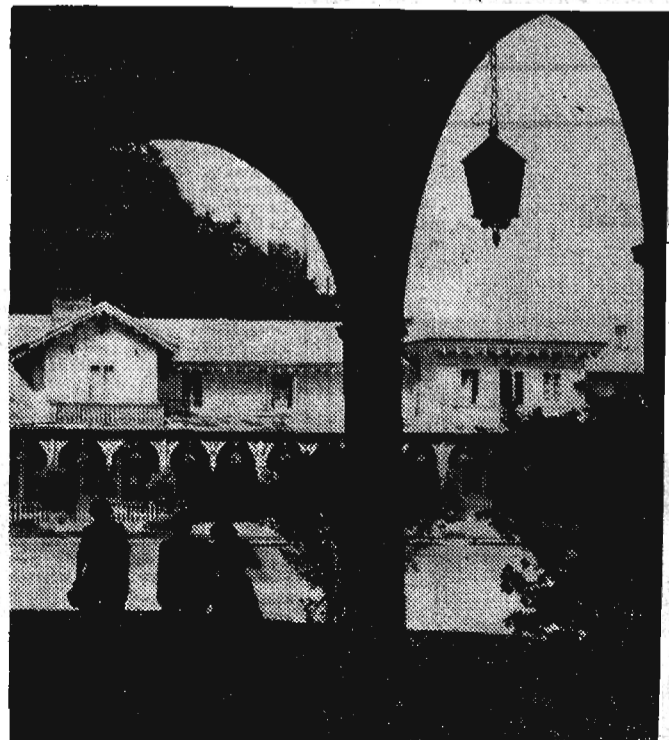
NIEZGODA Bronisław zgubił dowód rejestracyjny samochodu „Star 20” RA 0265 wydany przez Wydział Komunikacji Prez. MRN — Rzeszów. G-1379/1

CHMURA Józef zgubił legitymację ubezpieczeniową seria „R” nr 283925 wydaną przez Powiatowy Związek RSP w Rzeszowie. Pg-1666/1

SKOMRA Roman zgubił pozwolenie z wkładką kat. ciągnikowej i motocyklowej wydane przez Prez. PRN Łańcut. G-1374/1

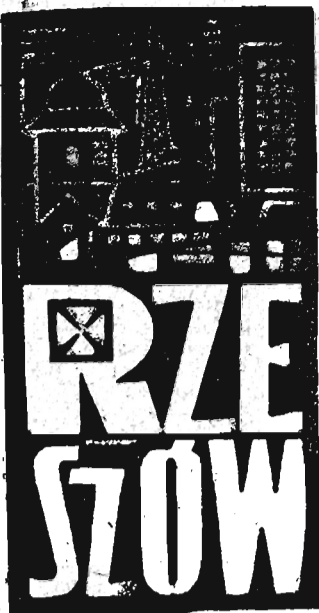
OLSZÓWKA Władysław zgubił przepustkę służbową nr 3223 wydaną przez Kombinat Stalarki w Machowie. Pg-1666/1

Tarnobrzskie Zakłady Spożywcze PT w Tarnobrzegu UNIEWAŻNIAJA zgubioną pieczętą o następującym brzmieniu: „Zdrój” Hurtownia Piwa i Wytwórnia Wód Gazowych Tarnobrzskich Z-dów Spoż. PT Stalowa Wola ul. 1 Sierpnia 18 tel. 235 K-1844/1



W Iwonicy.

Fot. Kwiatkowski



Czwartek  
23  
sierpnia 1962 r.



Apteka Społeczna nr 81  
pl. Wolności  
Stały dyżur nocny:  
Apteka Społeczna nr 4  
ul. Dąbrowskiego 56



Państwowy Teatr im. W. Sieraszkowej  
Mąż i żona — godz. 18



20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja — wystawa czynna od godz. 10-18

Wystawa Darwinowska Towarzystwa Wiedzy Powszechnej o powstawaniu gatunków — czynna w Domu Kultury WSK w godzinach od 11-13 i od 17-20

„Sztuka zmienia się wraz z życiem człowieka” — wystawa czynna w Domu Kultury WSK od godz. 8-20

Pokaz prac amatorów plastyków — sala WDK (ul. Okrzei) w godz. od 10-18



APOLLO (ul. 3 Maja) — Miłość i gniew (ang. l. 18) godz. 16, 18.20 i 20.40

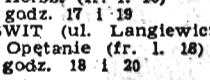
GOFLANA (Staromieście) — niezamieszane

LETNIE (ul. Komunistów) — Włochy w Bragelonne (fr. l. 14) godz. 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Jons i Erdme (NRF l. 18) godz. 18, 20

PRZODOWNIK (ul. Pastrowskiego) — Herszt (fr. l. 16) godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) — Opętanie (fr. l. 18) godz. 18 i 20



PROGRAM I  
Program dnia: 5.40 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00  
8.30 Przerwa do 17.00 17.35  
Co się wam w tej aud. najbardziej podoba 18.00 Z piekaniem po kraju 18.20 Publicystyka ekonomiczna 19.05  
Radiowy Teatrzyk Miniatur: „Zwierciadło” 19.50 Polska muzyka ludowa 21.00 Czy to następca Beniamino Gigli? — audycja słowno-muzyczna 22.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM II  
Program dnia: 6.45 13.40  
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30  
12.05 16.00 21.00 23.50  
8.35 Cała naprzód 10.00 Wirtuozki muzyki rozrywkowej 10.30 Powrót — opow. 10.50 Muzyka popularna 11.00 Poranny koncert symfoniczny 12.15 Muzyka ludowa krajów południowo-europejskich 12.45 Przygody, podróże, egzotyka 13.45 Z gitara i piosenką 14.50 Publicystyka międzynarodowa 15.30 Audycja dla dzieci „Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce” 16.15 Rumuńska muzyka ludowa 16.40 Ekonom. problem tygodnia 18.35 Z cyklu: Drogi cywilizacji i kultury 18.45 Polskie piosenki 19.30 Wieczorny koncert zyczeń muzyki poważnej 20.25 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 21.40 Kalejdoskop kulturalny 22.37 Melodie rozrywkowe 23.00 Ze świata jazzu 23.20 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR  
16.05 Radio-reklama 16.15 Nowe piosenki polskie 16.30 Magazyn młodzieżowy 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

# PRZED KOLEJARSKIM ŚWIĘTEM

Tegoroczny Dzień Kolejarza (9 września) szczególnie uroczyste święcie będą pracownicy węzła rzeszowskiego. Są oni bowiem gospodarzami centralnych obchodów kolejarskich w skali okręgu krakowskiego. Na organizowaną w związku z tym w Rzeszowie akademię spodziewane jest przybycie wielu gości, reprezentujących władze centralne i wojewódzkie (Rzeszów, Kraków, Lublin). Przyjadą także do naszego miasta delegacje wszystkich węzłów podlegających Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie i przedstawiciele sąsiednich dyrekcji. To specjalne wyróżnienie dla rzeszowskich kolejarzy będzie zarazem trudnym sprawdzianem możliwości organizacyjnych. Nic zatem dziwnego, że powołany przed kilku tygodniami Oddziałowy Komitet Obchodu Dni Kolejarza z tow. T. Tułajem na czele, dwój się i troi, by z honorem wykonać na-

łożone nań zadania. Nasi kolejarze chcą pokazać, że stać ich nie tylko na solidny wysiłek ale i świetne wyniki produkcyjne.

Dla uczczenia zbliżającego się święta, które będzie jednocześnie dniem gotowości do sprawnego przeprowadzenia przewozów jesiennych i zakończy trwające współzawodnictwo między poszczególnymi węzłami, kolejarze wzmagają wysiłek produkcyjny. Wyraża się to między innymi w podejmowanych zobowiązaniach. Ich ogólna wartość dla węzła rzeszowskiego wyraża się kwotą ponad 500.000 zł. Do dnia 20 sierpnia zrealizowano już przeszło połowę zobowiązań.

Na wyróżnienie zasługują czyni podjęte przez drużyny parowozową tow. Stanisława Żelasko i Tadeusza Bytnara, walczącą o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, która zaoszczędzi do koń-

ca br. 180 ton węgla, wartości 43.200 zł. Zespół tow. Wincentego Świdra, także walczący o tytuł BPS. Przepracuje on ponad plan 60 dniówek przy podbijaniu podkładów na stacji Rzeszów i podnoszeniu toru. Brygady tow. Wiktora Zarów i Jana Stanło, walczące o tytuły BPS, przepracują ponad plan 529 dniówek przy remoncie dworca, skrącając zarazem cykl robót murarskich i stolarskich, co umożliwi wcześniejsze wejście na budowę pozostałym brygadam montażowym.

Warto dodać, że główny wysiłek kolejarzy skierowany jest w tej chwili na terminowe oddanie do użytku wyremontowanego dworca. Remont przeprowadza systemem gospodarczym służba drogowa, przy wydatnej pomocy służb i trakcji przewozów, wagonowej i zabezpieczenia ruchu. Wkrótce już miasto nasze będzie mogło poszczycić się piękną „wzrostówką” w postaci zupełnie odnowionych urządzeń dworcowych.

## Inauguracja Dni Lotnictwa

W Zakładowym Domu Kultury WSK w Rzeszowie odbyła się we wtorek 21 bm. uroczysta akademię inauguracyjną obchodów tegorocznych Dni Lotnictwa, zorganizowana staraniem Aeroklubu Rzeszowskiego i rzeszowskiej WSK. Po wysłuchaniu okolicznościowego referatu uczestnicy akademii obejrżeli film lotniczy pt. „Sluby kawalerskie”.

W ramach obchodu Dni Lotnictwa, dał w Klubie Działacza Sportowego i Turystycznego WKKFIT przy ul. Turkienicza odbędzie się spotkanie aktywistów sportowego z pilotami Aeroklubu Rzeszowskiego. W dniach od 23 do 30 bm. w licznych zakładach pracy naszego miasta przewidziane są spotkania pilotów wojskowych i cywilnych z pracownikami. W niedzielę 26 bm. natomiast w Olszynie nad Wisłokiem odbędzie się wielki festyn lotniczy połączo-

ny z wystawą sprzętu lotniczego i loterią, której nagrodami będą loty pasażerskie. (J. W.)

## Przedstawiamy naszych pilotów

TADEUSZ ODOR — pilot-instruktor szybowcowy Aeroklubu Rzeszowskiego. Lata od 1946 r. Kurs instruktorski ukończył w Gosławicach na Śląsku. Właśnie on był organizatorem pierwszego w Polsce masowego szkolenia szybowcowego kobiet. Na prowadzenie przez niego w Lęborku kursu szybowcowego uczęszczało wówczas wiele znanych dziś szybowcików, wśród których znajdują się rekordziści Polski i świata. Tadek Odor przeszkolił też wielu znanych powszechnie młodych pilotów, uczestników ogólnokrajowych zawodów lotniczych. Obecnie swoje umiejętności przekazuje najmłodszym szybowcikom Aeroklubu Rzeszowskiego. Przez ostatnich kilka lat

był speakerem wszystkich pokazów lotniczych, które odbywały się w Rzeszowie. (Kiel)



## Biblioteka, jakich wiele

2.564 woluminy liczy prowadzona przez Janinę Furę biblioteka gromadzka w Trzcielanie, z której usług korzysta 380 czytelników. Oprócz własnej wypożyczalni księgozbiór, biblioteka prowadzi punkty biblioteczne w

Słotwinie, Dąbrowie i Biedowej Złobieńskiej. Z inicjatywy biblioteki w ostatnich miesiącach spotkania autorskie z czytelnikami odbyły — T. Smolak, St. Strumpha - Wojtkiewicz i prof. Uniwersytetu Wrocławskiego — Ingot.

## Piękny czyn

Już wkrótce, bo z dniem 1 września, naszemu miastu przybędzie jeszcze jedna szkoła. Będzie nią szkoła Pomnik Tyśiąclecia budowana przy ul. Dąbrowskiego. Aby obiekt mógł być oddany do użytku w terminie, a więc przed pierwszym dzwoniem szkolnym, w tej chwili trwają gorączkowe prace wykończeniowe.

Z dużą pomocą wykonawcom przyszli pracownicy wielu rzeszowskich instytucji i urzędów. Np. ostatnie dwa dni na budowie przepracowali (niezwykle ofiarnie) pracownicy poszczególnych wydziałów Miejskiej Rady Narodowej, w Rzeszowie. W najbliższym czasie do porządków przystąpią załogi Centrali Rybnej, WZSP, LPZ, Spółdzielni Mleczarskiej, Ruchu, Woj. Zarządu Przdcs. Handlowych, PKS, WZSI, PSS, PZU, Domu Książki i innych instytucji.

Jednym słowem — czyn pracowników rzeszowskich instytucji w poważnym stopniu przyczyni się do terminowego oddania Szkoły Tyśiąclecia. (b-a)



### PROPOZYCJA

Redaktorze, my z pewną propozycją. Mieszkamy w Trzcielanie, Świlczy, Biedowej, Dąbrowce, Będziemyślu — pracujemy w Rzeszowie. Po południu „związujemy manatki” i udajemy się do swoich odległych miejscowości. Na tym właściwie kończy się nasz kontakt z wojewódzkim miastem. Bynajmniej nie z naszą atrakcyjną imprezą, ale czym później wrócić do domu, gdy w naszym kierunku ostatni autobus odjeżdża około godziny 20.30 (pociąg również w tym samym czasie). W związku z tym mamy do dyrekcji PKS pewną prośbę... Czy nie można by przynajmniej raz w tygodniu (np. w sobotę) uruchomić dodatkowego autobusu do Trzcielania o godz., powiedzmy, 22. Chętnie zapłacimy podwójną cenę za przejazd... byleby tylko dano nam możliwość korzystania z rozrywek kulturalnych, których tak bardzo jesteśmy spragnieni.

### „O MALENKIEJ KAWIARENCE

Redaktorze, kiedyś w upalny sierpniowy dzień wpadłam do „Kosmosu”, aby wypić coś dla ochłody. „Kosmiczne” duszności utrudniały jeszcze i tak przecież niemiłe czekanie na kelnerkę. Jak by to było dobrze, pomyślałam wówczas, gdyby oprócz wysokiego „Kosmosu” były „pod ręką” małe cukierki, gdzie przelotem, nawet na stojąco, można by np. zaspokoić pragnienie szklanką wody z sokiem malinowym, czy innym podobnym napojem, gdzie by można było (nie czekając długo) dostać dobre lody i smaczne ciastko (tylko nie takie jak w „Kosmosie”). Sądzę, że dorośliśmy kiedyś do takich „wygód”. A może Zakłady Gastronomiczne wcześniej „zafundują” nam jakąś miłą cukierkę. Pierwsza mogłaby być w miejscu zbyt czystego chyba baru samoobsługowego przy ul. Koś-

ciuszki. Dla następnych też na pewno znajdują się małe pomieszczenia.

### NA PRZEŁAJ...

Konkurs o tytuł „Mister Rzeszowa” okazał się bardzo pożyteczną imprezą. Zmobilizował on mieszkańców wielu bloków do przeprowadzenia gruntownych porządków wokół swoich domów. Wiele skorzystało na tym również ukwiecone okna i balkony budynków. Efekty uczestniczenia w tej konkursowej rozgrywce najbardziej chyba widoczne są w dzielnicy Obronców Stalingradu — Staszica. Szczególnie uroczą prezentują się dobrze utrzymane kwiatowe rabaty i zieleńce. Cóż, kiedy nie wszyscy dbają o nie. Zdarza się nieraz, że ten i ów pan za kierownicą skraca sobie drogę na przełaj przez trawnik, niszcząc oczywiście społeczny wysiłek miłośników zieleni. Są to fakty smutne lecz prawdziwe. Wydaje mi się, że czas najwyższy dać solidną naukę takim właścicielom wozów.

### CZEKAMY NA POMOC

Pracownicy Administracji Domów Mieszkalnych Rej. III i IV zapraszają Was Redaktorze do obejrzenia fatalnych warunków lokalowych, w jakich od kilku lat wypadło nam pracować. Budynek jest „leciwy”, zagryziony, ze starości zapadł się już 1 m poniżej poziomu gruntu. Wilgoć, ciemność, a ponadto bliskie sąsiedztwo hałaśliwego warsztatu ślusarskiego stwarzają warunki, w których doprawdy trudno pracować. Mimo opinii Technicznego Inspektora Pracy Zw. Zaw. Prac. Gosp. Kom. i Przem. Teren. o konieczności niezwłocznej zmiany pomieszczenia, mimo rozlicznych interwencji u władz lokalnych — sytuacja pozostaje bez zmian. Może przypomnienie w waszym „telefoniku” odniesie jakiś skutek — na co liczy bardzo 15 pracowników ADM Rej. III i IV.

## W telegraficznym skrócie

Dziarskim marszem zakończyły maluchy z Trzcielany miesięczny pobyt w sezonowym dziecińcu. W czasie żniw z dziecinka skorzystało 44 dzieci. Koszty jego utrzymania pokrywały — PZKR i KGW. Nadzór pedagogiczny ku zadowoleniu rodziców i dzieci pełniły — Z. Solecka, Z. Czech i H. Rogala.



## Kot i kociak



### NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2956, 2957, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4659, dział inf. 4353, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krowo, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 254. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO I OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. R-4-1123